

# ONAR, Przemysł Emocji

Robię to dyskretnie najlepiej jak umiem, w ciszy  
Nienachalnie - bo każdy by tak chciał  
Wszyscy czują niedosyt, wokół emocji deficyt  
Niebanalnie ? każdy chce poczuć ich smak  
To pieprzone życie, odbiera ci wrażliwości resztki  
Wierz mi, takie właśnie jest życie  
Ja przekraczam granice? emocji  
Jest w przemysłniku!

W tekstach zawsze daję ci emocje brudne, jak ściek  
Trujące, jak rtęć, ale sam je chcesz  
Karmię cię nimi, każda smakuje jak powszedni chleb  
Ja cię kur\* nienawidzę, dziś żebyś zdechł  
W tekstach słyszysz bicie serca, tętni w nich krew  
To wdech, to wydech, to miłość, to gniew  
Jestem na morzu emocji, ale widzę już brzeg  
Jestem zwykłym grzesznikiem, każda skrajność to grzech  
Wybrałem drogę, ciągłych zmian, ciągłej huśtawki  
Nastroje, które mają wpływ na produkt finalny  
Od lat na krawędzi, pieprzę bilans strat i zysków  
Żyję to jak bym miła na sobie pył, już na lotnisku  
Robię coś złego, ale w tej krze nie ma kompromisów  
Uwiera sumienie, ale to nie towar, który spuścisz w kiblu  
Niepostrzeżenie przychodzą pozorne kontrole  
Przekraczam granice między nami  
Przemycam emocje!

Robię to dyskretnie najlepiej jak umiem, w ciszy  
Nienachalnie - bo każdy by tak chciał  
Wszyscy czują niedosyt, wokół emocji deficyt  
Niebanalnie ? każdy chce poczuć ich smak  
To pieprzone życie, odbiera ci wrażliwości resztki  
Wierz mi, takie właśnie jest życie  
Ja przekraczam granice? emocji  
Jest w przemysłniku!

To nie zakazany towar, to nie bez banderoli szlug  
To coś czego na ulicy nigdy nie kupisz  
Ludzie tego pragną, ale za żadne skarby  
Bo jak miłość to nie z kur\*, a jak kraść to miliardy  
Jest wiele podrób, farbowane lisy oczy mydlą ci  
Ich emocje są plastikowe, jak manekin  
Bierz ich harlequin -wycisną ci łyżę do poduszki  
Włącz [???] oszalały, nie czekaj aż zadzwoni budzik  
Ja biorę to co w każdym drzemie i ubieram to  
Potrzebuję moich słuchaczy , jak skrzypiec futerał  
Jestem krawcem, szyję teksty, które nosisz w sercu  
A ty szyjesz, żeby w życiu zagrać więcej koncertów  
Nie myślę o jutrze, mam słaby PR  
Ale daję ci coś ulotnego, czego nie widać  
Wiem jedno, muszę pisać tak, pisać do skutku  
Dopóki nie zobaczę łez szczęścia, albo smutku

Tak jest!  
Albo kochasz albo nienawidzisz, ej!  
Albo szanujesz albo pogardzasz  
Pamiętaj, to emocje  
Emocje powodują, że jesteśmy ludzi, aa  
A ja, jestem ich przemysłnikiem, ej!

Robię to dyskretnie najlepiej jak umiem, w ciszy  
Nienachalnie - bo każdy by tak chciał  
Wszyscy czują niedosyt, wokół emocji deficyt  
Niebanalnie ? każdy chce poczuć ich smak  
To pieprzone życie, odbiera ci wrażliwości resztki

Wierz mi, takie właśnie jest życie  
Ja przekraczam granice? emocji  
Jest w przemytnikiem!  
/2x